



W. BIEGAŃSKIĘ · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GNIEC CZESTOCHOWSKI

Dziennik polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki.

Cena prenumeraty Miesięcznie z przesyłką pocztową i odrocz-
niew do domu 120 mk. Dla odbierających pis-
ma na zlecenie 110 marek. Cena pojedynczego numeru 5 marek.

Ceny ogłoszeń: Zawiarsz nonparelony jednolomowy na 1 kolumnie 25 ma-
rek, na II i III kolumnie 10 marek, na IV kolumnie 15
marek. Drobnie ogłoszenia po 5 mk. za wyraz. Najtańsze ogłoszenie 33 kolumnie.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni święte-
nych od godz. 10—2 po poł. Receptów nadesłanych redakcja nie swaca.

Adres Redakcji i Administracji: CZESTOCHOWA, ul. Panny Marii Nr. 59
Telefon Nr. 50. Skrzynka pocztowa Nr. 45

Na zasadzie uchwały Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty
instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia
od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Trzy stanowiska.

Wybitny publicysta polski p. Andrzej Niemcewicz pisze na łamach „Myśli Niepodległej”.

Już ma się pod koniec sejmów ustawodawczych, już stronnictwa do nowych gotują się wyborów i już rozpoczyna się dyskusja, kto w okresie pierwszego sejmów prawodawczego stajmie naczelne w państwie naszym stanowiska. A ponieważ, jak zauważyliśmy, kombinacje polityczne nie zawsze pokrywają się z interesem ogólnym, przeto niechaj nam wolno będzie głoś w tej sprawie zabrać i wyjaśnić pewne rzeczy.

Trzy naczelne są u nas stanowiska, wymagające meżów wyprobowanych. Jest to stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej, stanowisko Prezidenta Ministrów i stanowisko Marszałka Sejmu.

Badzmy szczerzy i mówmy bez ceremonij.

Różni ludzie u nas wyprawiali, różni ludzie się smienieli, ale trzech meżów przetrwało próby ogniowe, i każdy z nich na swoim stanowisku oddał Ojczyźnie usługi historyczne.

Józef Piłsudski jako Naczelnik Państwa i organizator Wojska Polskiego okazał się meżem bez konkurencji. Mamy w nim człowieka historycznego. W warunkach nieprawdopodobnie ciężkich udało się mu zrobić nieprawdopodobnie dużo. Polonia irodenta znalazła w nim najlepsze swe ucieleśnienie. Co raczaj jako Naczelnik Państwa, musi dokonywać jako Prezydent Rzeczypospolitej, abismw daleko jaszcz u nas do stosunków normalnych sarówno na wewnątrz, jak i na zewnątrz. Byłoby to eksperymentem niepotrzebnym i bodaj nawet niebezpiecznym próbować wysuwać na jego miejsce czołowieka innego.

Wincenty Witos jako Prezydent Ministrów okazał się również na swoim stanowisku meżem bez konkurencji. Ktoż nam zorganizuje administrację? Kto zdole z tek niezachwianą równowagę iść po linii najistotniejszego interesu państwowego? Kto posiada jako gospodarz naszego państwa tę niezależność, tę jasność myśli i tę powagę? Tak, stanowisko tego wymaga pracy, pracy ofiarnej. I za żadną cenę nie możemy go puścić z tego stanowiska, na którym, jeżeli już dużo dokonano, to jednak jaszcz więcej ma do dokonania. Byłoby to również eksperymentem niepotrzebnym i niebezpiecznym wysuwać dziś na jego miejsce człowieka innego.

A Wojciech Trzpczyński na stanowisku Marszałka Sejmu także ma za sobą kartę chwalebną, gdyż przez cały okres trwania sejmów ustawodawczych, z koniecznego historycznym uchwaleniem konstytucyj, wytrwał i w momentach najbardziej wspaniałych zachował spokój. Jest on jak urodzony do tego a nie innego stanowiska. I byłoby to także eksperymentem szkodliwym a niebezpiecznym wysuwać na jego miejsce człowieka nowego, nie posiadającego tych doświadczeń, ani tego, co on, imienia.

Rozważcie dobrze, obywatele, co tu piszemy. Opiaramy się na obserwacji nieuprzedzonej, na sumie zdarseń z ciągu dwóch i pół lat istnienia naszej państwowości. Różnych potrzeb ma meżów świadomych, dających i silnych. Ale tych trzech nie ruszajmy. Niech zostaną. I niech na tych a nie innych widnieją dalekie stanowiska. Ten układ już jest wynikiem historii i to w jej momentach decydujących.

Nikto się różnie a dotkliwie cernie, kto-

re zebrali ci meżowie ofiarni na tych trzech stanowiskach. Naród nie zawsze okazywał im należną wdzięczność. Ale jeżeli zorientujemy się należycie w tym, co myśli i co czuje ogół, to się chyba nie pomylimy, jeżeli powiemy, że ten ogół pragnie utrzymania owego układu. Widzi, co ci trzech meżowie mu dali, przeczuwa, co jaszcz dadzą. Dali obrzymko dużo. I dać mają obrzymko wiele.

Bodaj, że te, co tu piszemy, jest rzeczywistością tylko stwierdzeniem mniemania powszechnych. Ale to stwierdzenie jest na czasie. Ono daje poczucie pewności, poczucie ustalania się stosunków. Mówiliśmy, że stwierdzamy tylko te, co mniemamy i czujemy powszechnie. Tego nie można brać dosłownie. Są bowiem obozy w swych nadziejach zawiadzione, są ambicje obrażone, są jaszcz nielogiczne nadzieje reakcji, nie umiejęcej pogodzić się z charakterem Nowej Polski. Stara Polska patrzy zawistnie na tę Polskę Nową, jak patrzyła zawistnie na demokratyczną Polskę Kościuszkę i Dąbrowskiego. Gdy ukończył się okres sejmów ustawodawczych, i gdy zbliża się okres sejmów prawodawczych, ta Stara Polska raz jaszcz zechce spróbować wysunąć na czoło swoich ludzi, swoich bezbębnych intrygantów, swoich „zdyktanowanych przez historię” przodowników. Już padają półsłówka, już rozpoczynają się pierwsze herce polemiczne, już słychać, że potrzeba nam na czoło narodu patryjotów „prawdziwych”, czym „daje się do zrozumienia, że ci, co na czele stoją, „prawdziwymi” nie są. Więc poczują się próby mylenia sędzi opinij, obniżania niemiłych tym ludom autorytetów, zachwalania autorytetów przez historię na bok usunętych, słowem—wicherzania.

Strzeżcie się tych takich głoów, obywateli! Nie dajcie się zmyleć! Zdjedźcie jasnego stawiania kwestij, słów ciałych, a nie półsłówek, opinij wyrażanych a nie meycznych. Miećcie na oku interes państwa a nie interes partij, grup, jednostek.

Pogrzeb s. p. arcyb. Felińskiego.

Ks. Zygmunt Szczepny Feliński, arcybiskup warszawski, powróciłszy z wygnania, z Jarcosławia nad Wolgą, ostatek w Galię i zmarł w Krakowie w r. 1895. Zyczeniem zmarłego było „spocząć w podziemiach swojej katedry św. Jana w Warszawie”.

Ponieważ rząd rosyjski zgodził się na to nie chciał, przeto zwłoki tymczasowo złożono w grobach rodzinnych hr. Koslebrodzkich w Dżwinaczu.

W r. z., skoro nastąpiła możność spełnienia woli nieboszcyka, za zgodą J. Eminencji ks. kardynała arcybiskupa Karkowskiego, zawiązał się komitet, do którego weszli: towarzyszy wygnania s. p. arcybiskupa Felińskiego, p. August Pohoski; ks. infułat Zygmunt Chelmski, ks. prałat Jan Gnatowski, Roger hr. Lubieński, Zdzisław hr. Grocholeki, szambelan Leszek Prus-Wisniewski, prezes Władysław Glinka, Eustachy Korwin Szymanowski, Aleksander Hauke i Feliks Czerwielkowski.

P. August Pohoski udł się do Dżwinaczki, skąd, po odprawieniu nabożeństwa, w orzaku licznego duchowieństwa i ludu, przewioził zwłoki s. p. arcybiskupa na stację Iwanle, a stamtąd do Warszawy, gdzie je prywatnie dn. 3 czerwca 1920 r. złożono w krypcie senatorskiej dolnego kościoła św. Krzyża.

Wojna przeszkodziła urzędowemu pogrzebu, jak zamierzono, w końcu lata.

Obecnie, ze względu na zamierzony szjazd biskupów prowincji warszawskiej,

Jego Eminencja ks. kardynał arcybiskup Karkowski postanowił odbyć uroczystość żałobną d. 14 b. m. W dniu tym o g. 8 zrana odbędną się w górnym kościele św. Krzyża wigiliję, podczas której odprawione będą msze św.

Po skończeniu wigilij, o godz. 9 zrana, wyruszy żałobny pochód. Zwłoki nieśd będzie duchowieństwo. Przed zwłokami iść będą: sierozy, stowarzyszenia, bractwa, żeńskie zgromadzenia sakonne, duchowieństwo sakonne i świeckie, kapituła metropolitana, Ich Eks. księza biskupi i J. Emin. ks. kardynał arcybiskup Karkowski.

Po przybyciu do archikatedry św. Ja-

na, zwłoki spocznią na katafalku, poczem J. Em. ks. kardynał odprawi mszę pontyfikalną, po której skończeniu J. Eks. biskup podlaski Henryk Przędziński wygłosi mowę żałobną, poczem nastąpi Castrum doloris i złożenie zwłok w podziemiach archikatedry św. Jana.

Komitet nie rozsyła zaproszeń, ponieważ jest przekonany, że każdy polak-katolik poczując się będzie do obowiązku oddania hołdu i ostatniej posługi szczenkom wielkiego śluzgi Bożego i gorącego miłośnika śluzgi ojczystej, tak szczególnie zasłużonego w odrodzeniu Kościoła polskiego.

Groźny zamęt w Anglii

London. Z rozmaitych centrów górniczych, szczególnie z okolicy Fiveshira i Lancashire, nadchodzą wiadomości o niestowianiu się robotników do rozkazu górniczych związków zawodowych. O odosobnionych wypadkach takiego nieposłuszeństwa wobec rozkazu związku podoszą także z Walij. — Zgromadzenia protestujące przeciwko podjęciu pracy przy pompach odbyły się w Lancashire. Obawiają się, że przyjdzie do niepokoju w okolicy Bowhile. W Fiveshira strajkujący udali się do kopalni i zmusili robotników przy pompach do zaniechania pracy. Praca ta została podjęta w przeważnej ilości kopalni walijskich. Czynione są starania, aby przeskodzić wargnięciu wody do kopalni. Wojsko i policja strzeżę także mezych w szbach.

Strajk górników angielskich

London. „Morning Post” stwierdza że źródła urzędowych, iż sytuacja strajkowa posostaje prawie bez zmiany od chwili, gdy górnicy zaprzestali pracy. Jako pewne polepszenie uważać można fakt, iż kolejarzy i robotnicy transportowi wpłynęli na górników, by ci nie przeskadzali w funkcjonowaniu pomp. Natomiast w sprawie pracy sarobkowej kolejarzy i transportowcy popierają domagania się górników. Według obliczeń „Daily Chronicle” woda uszkodziła w Szkocji 80 szychów, gdzie pracowało 21 tysięcy robotników, w Walij zaś 10 szychów, obsługiwanych przez 6 tysięcy robotników. Pięć kopalni uległo zupełnie zniszczeniu.

O zbliżeniu państw bałtyckich do Polski.

Dziennik estoński „Weba Mae”, ukazujący się w Rawlu, pisze w artykule p. t. „Stosunki wzajemne państw kresowych”:

„Zamiesz długo oczekiwanego pokoju, który miał zabezpieczyć ludom wolny rozwój na zasadach samookreślenia, — życie przyniosło nam zupełnie co innego. Samodzielność narodów pozbawiona została obrony. Zamiast powszechnego związku narodów zawierają się drobne związki, male Ligi, mające na celu bronić losów poszczególnych narodów w najbliższej przyszłości. Połeczone Jugosławiję, Rumunji a Czecho-Słowacją utworzyły Małą Entantę; państwa amerykańskie dążą do zacieśnienia związków, Francja zawiera przymierze z Polską. Tylko Liga bałtycka nie może tchnąć w siebie życie, a to z następującego powodu: Między wszystkimi państwami kresowymi Polska jest w wyjątkowych warunkach. Istnienie jej gwarantuje przedewszystkiem Francja, która potrzebuje Polski w swej polityce z Niemcami, z drugiej strony Polska nie oduswa takich obaw względem przyszłej Rosji niebol-szewickiej, jak inne państwa kresowe, zatem samookreślenie państw północnych nie może o tyle zainteresować Polski, aby rzechała jakimkolwiek związkiem skrupować sobie ręce. Przedstawiciel Polski oświadczył na konferencji w Blderlinschoff, że Polska nie może stracić

nawet pięciu minut (na nieporozumienia, wynikłe na zasadzie samookreślenia północnych państw kresowych, stąd jasnym jest, jak będzie ochodził Polskę los Litwy, Łotwy i Estonji z chwilą zniknięcia bolszewizmu. Porozumienie francusko-polskie broni przeciw wszystkim Polakom od Niemców, co, oczywiście, wyklucza konieczność naleśania Polski do Ligi bałtyckiej. Prócz tego stosunki Polski do sąsiadów są obecnie tego rodzaju, że utworzenie Ligi stało się wprost niemożliwe. Konflikt polsko-litewski trwa w dalszym ciągu. Najciężniejszą plagą w stosunkach waszemych jest ta okoliczność, że kiedy Łotwa i Estonia usnały Litwę, — Polska sprzeciwiła się temu.

Stosunki Polski z Litwą są bezwzględnie złe, z Łotwą — naprężone, z Finlandją — szalenie istniejące. Możliwe jest wytworzenie porozumienia przeciwko Niemcom; z drugiej zaś strony za przyjaźni swych sąsiadów północnych, (Polska będzie musiała wejść w konflikt z Rosją sowiecką. Z chwilą zrealizowania przymierza polsko-rumuńskiego mogą się wytworzyć nowe kombinacje, wymagające od nas najbardziej wycięzonej uwagi. Głównem naszym zadaniem musi być wyjaśnienie wszelkich nieporozumień, wynikłych we waszemych stosunkach. W tym celu musimy się przedewszystkiem zbliżyć do Polski, gdzie dotąd nie mamy przedstawiciela”.

Telegramy.

Powrót generała Leronda.

Bytom. Oczekiwany jest dzisiaj przyjazd do Opola gen. Le Rond. W związku z tem dzienniki niemieckie przewidyują, iż sprawa górnośląska nie będzie rozstrzygnięta przed dniami 1 maja r.b.

Foch w Pradze.

Praga. „Tribuna” donosi, że w najbliższym czasie ma przybyć do Pragi

marszałek Foch, celem wręczenia osnak francuskich. Przy tej sposobności marszałek Foch będzie interesował urząd czecho-słowacki w sprawie wzięcia udziału Czecho-Słowacji w sankcjach przeciwko Niemcom i w sprawie ewentualnych operacji wojskowych przeciwko Niemcom.

Wymlana jeńców pomiędzy Polską a Litwą.

Wilno. Kowieńskie „Echo” podaje, że przedstawiciel kowieński przy komisji

kontrolnej Rady Ligi Narodów, Jöninas, otrzymał notę rządu polskiego z propozycją rozpoczęcia natychmiast wymiany jeńców. Jeńcy litewscy skoncentrowani są przeważnie w Grodnie.

Strajk w Banku Handlowym
Warszawa. Dzisiaj wybuchło w Banku Handlowym bezrobocie urzędników.

Przyczyna strajku sprawy ekonomiczne. Pracownicy żądali podwyższenia pensji t.j. mnożnika na 6,75 proc. na 9 proc. t.j. za 1000 mk. pensji mieli otrzymać nie 6,750 marek jak dotąd, lecz 9,000 marek.

Oprócz tego żądali 2-miesięcznych całkowitych poborów za Bżę Narodzenie i Wielkanoc.

Postawiono ultimatum do wczoraj. Dzisiaj — przysłali tylko dyrektorzy, prokurenci, naczelnicy wydziałów i jakieś 10 procent pracowników więcej obowiązkowych.

Większa część urzędników przybyłych dziś wychodziła o godzinie 9 jeden po drugim.

Jak długo strajk potrwa — trudno przewidzieć.

Ukraiński protest na dwa fronty

Berlin. Pisma miejscowe podają tekst protestu, z jakim związek dziennikarzy ukraińskich miał wystąpić „przeciwko terrorowi bolszewików na Ukrainie i terrorowi polskiemu w Galicji wschodniej”.

Zażeganie strajku w Holandji

Amsterdam. Zażeganie zamierzony strajk górników kopalni węglowych, bo właściciele cofnęli zamiar obniżenia płac robotnikom o 20 proc. od czerwca.

Układy Lloyd George'a

Londyn. Lloyd George, przedstawiciel górników i właściciele kopalni odbywają konferencję. Oczekują tu pomyślnego rozwiązania konfliktu.

Powietrzna poczta Strassburg — Warszawa

Paryż. Hava ogłosza notę w sprawie powietrznej służby pocztowej na linii Strassburg — Warszawa, która zostanie otwarta z dnem 12 kwietnia b. roku.

Powstanie w Władystoku

Moskwa. Z Czyty donoszą następujące szczegóły o zamachu biologicznym w Władystoku. W nocy na 31 marca uzbrojeni jeźdźcy i pierzeli zajęli budynek urzędu obrony krajowej i port. Nasiępnego dnia wojska republiki opanowały położenie. Powstarcy zostali przycięci przez japończyków i umieszczeni w budynku sztabu japońskiego Broni dostarczają japończycy. Słychać, że powstańcy są to zwolennicy gen. Siemionowa.

Komunikacji w Serbji.

Belgrad. Władze wykryły szeroko zorganizowaną tajną bojową organizację komunistyczną w Serbji.

Minister spraw wewnętrznych przed-

stał na posiedzeniu platkowem konstytuanty serbskiej, że komunistki planowali w najbliższym czasie zamach stanu w celu opanowania władzy państwowej. Konstytuanta uchwaliła obrządku większością głosów upoważnić rząd do zastosowania jeszcze ostrzejszych środków wobec komunistów.

Skon b. cesarzowej niemieckiej.

Berlin. Biuro Wolfa donosi, że dziś o godz. 6-ej rano zmarła w Doorn była cesarzowa niemiecka.

Berlin. Obrzęd żałobny po zmarłej cesarzowej niemieckiej odbędą się w czwartek w Doorn. Złożenie zwłok do grobu nastąpi w sobotę przed południem w Pocsdamie.

Zjazd ewangelików-polaków.

Kraków. Na zjeździe małopolskich ewangelików-polaków w Krakowie wyrażono radość i podziękowanie Bogu za odzyskanie wolnej i niepodległej ojczyzny oraz podziękowanie za utworzenie fakultetu ewangelickiego. Na uniwersytecie warszawskim. Wyrażono stanowcze życzenie, aby rząd przeprowadził połączenie zboru małopolskiego z ewangelicką organizacją kościelną na Kongresówku, aby nie pozwolił na utworzenie autonomicznej dzielnicy w wyznaniowej w Małopolsce, która służyłaby wyłącznie interesom większości niemieckiej w zborach ewangelickich, występującej zaczętnie przeciw interesom polaków-ewangelików. Zjazd odegna się w wprowadzeniu języka polskiego do liturgii-ewangelickiej w Małopolsce, do prowadzenia ksiąg i dokumentów parafialnych w języku polskim.

Polska delegacja jedzie do Moskwy.

W celu przystąpienia do jak najrychlejszej repatriacji wszystkich, znajdujących się w Rosji Sowieckiej rodaków naszych w charakterze zakładników, jeńców cywilnych, osób internowanych, jeńców wojennych, wygnańców, uchodźców i emigrantów, powołana została, na zasadzie układu o repatriacji z dnia 24 lutego 1921 r. Delegacja Rzeczypospolitej Polskiej w komisji mieszanej do spraw repatriacji w Moskwie, która jednocześnie zapewni kategorjom osób wyżej wyszczególnionych opiekę, pomoc wszechstronną i obronę ich interesów.

Delegacji Polskiej przysługując będzie prawo w ramach układu o repatriacji z dnia 24 lutego 1921 r., delegowania swych członków do pracy w miejscach większego skupienia osób, ulegających repatriacji.

Skład osobisty delegacji jest następujący: Przewodniczącą — Edward Zaleski, zastępca przewodniczącego — Adam Zaleskiński, posełka Jadwiga Dalubińska. Zastępcy członków delegacji: Kazimierz Gintowt i dr. Stanisław Strzemiecki.

Delegacja zabierze za sobą przesyłki

Mąka Amerykańska

1-go gatunku nadeszła do składu ul. Warszawska № 11 w podwórzu.

Stosownie do rozporządzenia Starostwa sprzedaje się po Mk. 120 za kg. netto. Prawo zakupu przysługuje wszystkim, piekarniom, kooperatywom, sklepom spożywczym i mącznym pod warunkiem sprzedaży po Mk. 62 za funt w detalu.

D. Gotajner
Senatorowska 16.

Indywidualne i korespondencję zwykłą i pieniężną dla osób ulegających repatriacji, a które zostały złożone do dnia 12 b. m. włącznie.

Brutalna zemsta.

Bytom. Emigranci polscy z Górnej Śląski, którzy oddawasy głosy za Polską powrócili obecnie do Westfalii, są przedmiotem nieustannych prześladowań ze strony Niemców. Emigranci są nieustannie napastowani przez Niemców, bici, mienie jest niszczone, a nawet życie poszczególnych Polaków grozi niebezpieczeństwem. To stanowisko Niemców względem emigrantów górnośląskich Polaków zaznaczyło się już w drodze powrotnej. Na wielu stacjach Niemcy wyciągali emigrantów z wagonów, bili ich i pastwili się nad nimi. I tak np. dnia 30 marca o godz. 6.15 wieczorem na stacji Heuwards w Saksonji tłum napadł na pociąg w którym wracali emigranci i wielu z nich pobili aż do utraty przytomności. Rozbestwieni Niemcy wyciekli ofiary z wagonów, wzięli je, a następnie rzucili żywe na ziemię bili i kopali. W tłumie napastników nie brakło urzędników kolejowych, policjantów i członków Heimatschutzu. Zwłaszcza urzędnicy kolejowi byli w tem bardzo pomocni, wakuując napaśnikami Polaków, co im przychodziło z zupełną łatwością, ponieważ bilety kolejowe wydawane Polakom były oznaczone numerami, począwszy od 300.000. Faktów podobnych jak w Heuwardsze zaprotokulowano całe setki.

Wiec górnośląski w Sosnowcu.

Sosnowiec. Wczoraj o godz. 4-ej po południu odbył się tu olbrzymi wiec w sprawie Gór. Śląski, zwłany przez wszystkie stronnictwa polityczne oraz miejscowe instytucje społeczne i kulturalne. Na wiecu tym, wśród okrzyków na cześć Śląska, uchwalono następującą rezolucję:

„Zgromadzeni dnia 10 kwietnia 1921 r. mieszkańcy Sosnowca i okolic w liczbę około 20000 jednomyślnie uchwalają:

Witamy z radością i dumą naszych braci górnośląskich, którzy nie uciekli się zuchwałego terroru niemieckiego i nie dawają się zbić z tropu niesłychanymi cynicznymi kłamstwami i fałszerstwami niemieckimi, dnia 20 marca b. r. opowiedzieli się za Polską.

Stwierdzamy, że wobec pomyślnego dla Polski głosowania, należy w myśl zasad etnograficznych, jakoteż w myśl warunków brzmienia traktatu wersalskiego przysłać do Polski G. Śląsk po Odrę wraz z koleją Bogumin — Radbors oraz koleją żelazną, prowadzącą przez Kluczbork do Poznania.

Wobec niepotrzebnych cierpień i niebezpieczeństw, na które wszelkie przedłużenie obecnego niepe nego stanu rzeczy narzeka mieszkańców G. Śląski, spodziewamy się, że przyłączenie powyżej określonego obszaru do Polski zostanie dokonane niezwłocznie”.

Ze zjazdu w Poznaniu

Wczoraj zakończyły się w Poznaniu obrady zjazdu przedstawicieli miast polskich. W ostatnim dniu zjazdu uchwalono jednomyślnie, abyby ordynacja wyborcza oparta była na pięciuopromylnikowym głosowaniu. Wypowiedziano się jednocześnie sa t. zw. kolami wyborczymi do snaczy, iż miasto może być podzielone na okręgi, z których każdy wybierałby pewną ilość radnych do wspólnej Rady miejskiej.

W mielnym głosowaniu, 128 głosami przeciw 108 opadł wniosek o dopuszczeniu podziału wyborców na kolę wyborcze (kurje), aczkolwiek wniosek ten przeszedł na komisji dużą większością głosów. Wynik głosowania był więc niespodzianką i zawdzięczać go należy tej okoliczności, że głosowanie odbyło się wczoraj o godz. 7 wieczór, gdy duża część delegatów opuściła już Poznań. — Dodac! wreszcie należy, że wniosek ten wysunęły był głównie przedstawiciele miast kresowych.

Sensacją było również uchwalenie znacznej większości głosów rezolucji domagającej się wprowadzenia wolnego handlu ziemiołodami.

KRONIKA.

W Anglii, Francji i Belgji nie tylko powołano do tego instytucje, lecz i samo społeczeństwo roztacza coraz więcej nad wszelkiego rodzaju przybyłymi, co to ni sęje, ni orzą, a syje dostawilo. Dzięki temu współdziałaniu społeczeń-

51)

ARTUR GRUSZECKI.

HASŁA

Powleść współczesna.

Wszystkie prawa przedruku i przekładu zastrzeżone.

Zaproponowałem mu wynajem na kilka godzin; odmówił z powodu zajęcia, ale obiecał na jutro, byłem dał woźnicę, bo u niego szabas. Mam tedy wóz i konie, a uprzęż da Janek.

Następnie wraz z Jurkiem odbyli przegląd pięciu towarzyszyw wyprawy już ubranych w mundury i szynele, a zgromadzonych w woźnini.

— Czy wiecie, bracia i towarzysze, cel naszej jutrzejszej wyprawy? — spytał ich Stefan, stając przed nimi.

— Wiemy... A Juścić... Powiedziano nam.

— Idzie nie tylko o zdobycie potrzebnych nam karabinów, ale mamy pokazać Mochom, że gdy idzie o wolność i niepodległość, Polak odważa się na wszystko, nie strasza mu śmierć, ani katorga.

— Prawd... święta prawda! — mruknięli.

— Od waszego zachowania się zależy powodzenie. Ruszajcie się niechętnie, pracujcie jak z musu, spoglądajcie obojętnie, jed-

nem słowem, bądźcie żołdatami w służbie carskiej. Gdyby nas odkryto, czego się nie spodziewam, patrzcie na mnie, a gdy zawołam: W nich! rzucicie się na warzę przybranie. Jest ich tam pięciu, tyle co nas. Trzeba ich rozbroić, bramę otworzyć, zamknąć za sobą i szybko dopaść ulicy. Nas, jako żołnierzy, nikt gonić nie będzie, nikt nie zatrzyma i rozprzyszymy się po mieście. Musicie zdobyć się na spokój, zimną krew i pewność siebie. Żadnych okrzyków, nawoływań, bięganiny. Czy zrozumielicie?

— Dlaczego nie?... To jasne!

— Zatem jutro o dziesiątej rano czekam was, bracia i towarzysze.

— Będziemy!

Ucisnął rękę każdego z nich i pożegnał.

Gdy wyszli z Jurkiem, rzekł Stefan:

— Chłopy dzielne i przytomne, czy wszyscy z twojego oddziału?

— Tak jest. U mnie wszyscy tacy — odpowiedział chmurny, ale głosem zadowolonym, — i to ci powiem, że mówites wcale do rzeczy.

— Dziękuję za uznanie, — zaśmiał się.

— Głupis! nigdy nie prawię komplementów, dlatego nie lubię mnie kobiety, a ja ich. U nich puste głowy, a oleju w nich tyle, ile należy mąż albo kochanek.

— Nie znasz ich, więc nie doceniasz.

— Ho, ho, nie jedna mnie kusita, wyciągała na słówka, imdrości gadała, całą kupę, ale gdyby to ścisnąc, to woda spłynie, a w garści nic nie zostanie.

— I ty, Jurku, ścisnątes je? — zaśmiał się.

— To się po mnie nie pokaże, — odparł z pępną twarzą, — nie lubię kobiet, i bez nich byłoby na świecie lepiej.

— Dziwak jesteś.

— Wołę być dziwakiem, anizeli jak wyżej stawać do żadnej spódnicy.

Tak rozmawiając, wrócili do pokoju, a Stefan zawołał wesolo:

— Wiecie, Jurek nawracał mnie na swoją wiarę niechęci do niewiast.

— Znany jest z tego, — rzekł z uśmiechem Sledz, — na każdą patrzy jak na wroga.

— O, [nie]! — zaprzeczył Jurek, — za wiele honoru dla nich. Patrzę obojętnie, bo wyrosłem z lat, gdy lalczkami się bawiłem.

— Stefania! — rzekł Janek, — Litwinka telefonowała dwa razy do ciebie.

— Nie czas teraz na rozmowy, — odburkował Stefan, — i czego chce?

— Nie wiem.

— Ołów masz niewiastę, — mówił poważnym nauczycielskim tonem Jurek. — ty ryzykujesz wolność, życie, a jej zachciewa się flirtu. One zawsze takie.

(D. c. n.)

Teatr PARYSKI

ul. Panny Marji № 19.

PROGRAM:

od poniedz. 11 do czwartku 14-go
Kwietnia 1921 r. włącznie.

Opowieść galernika

Dramat życiowy w 5-ciu częściach ze znakomitym tragikiem **Alwinem Neuss'em** w roli głównej.

Nad program **San Gabrielo i Antipiano** Malownicze widoki Włoch.

Teatr „ODEON”.

Program od wtorku 12 do piątku 15 Kwietnia r. b.

Najlepsza artystka farsowa, Królowa śmiechu i humoru, uroczą i pełną temperamentu — **Ossi Oswald** w niebywalej farsie p. t.

Mamki wszystkich krajów... łączcie się!

Nad program: **Na Nartach przez Polskie Tatry**

Pierwsze wspaniałe, polskie zdjęcia krajoznawcze wykonane na zamówienie Prezydium Rady Ministrów dla Propagandy zagranicznej.

Wojskowe Kino

„Legun”

ul. Dąbrowskiego 12.
(dawnej Sakelnej)

Posiłek w dni powsz. o g. 5, w sobotę o g. 4, w niedzielę i święta o g. 5. Ostatał scena punktualnie o g. 9.30.

Program od poniedziałku 11 kwietnia r. b. i dni następných

Górski kwiat

Dramat w 5-ciu częściach.

NAD PROGRAM: Druga rocznica obrony Lwowa.

Anons: W następną zmianę programu **Dwie Urny i pobyt Nacz. Państwa w Paryżu.**

Dr. J. Fajman

Specjal. Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 4^{1/2} do 7.
ul. Piłsudskiego 9 (Dejzda) i piętro.

DOKTOR

Paweł Broniatowski

ul. Panny Marji Nr. 31 (obok Teatru Paryskiego)
Choroby weneryczne i skórne
Przyjmuje od 9-12 i 4-7 po południu.
Panie od 12-1 w południe.

Ogłoszenie.

W dniu 4 maja 1921 r. o godz. 10 rano w Magistracie m. Częstochowy, w Wydziale II-Im odbędzie się ustna licytacja na wydzierżawienie owoców z drzew w parku i przed szczytem Jasnogórskim na rok 1921-ty od sumy Mrk. 6200.— iu plus.

za Prezydenta **K. Mallński.**
Lawnik **J. Górski.**

Ogłoszenie.

Sejmik Powiatu Częstochowskiego poszukuje Kierownika Wydziału Handlowego. Warunki zależne od umowy. Posada do objęcia natychmiast.

Kandydaci winni składać podania wraz z curriculum vitae i referencjami do Wydziału Powiatowego w Częstochowie (ul. Dąbrowskiego 4) do dn. 25 kwietnia b. r. włącznie.
Współubiegając się o posadę mogą osoby posiadające zdolności organizatorskie. Tylko poważne kandydatury będą uwzględniane.
Przewodniczący Wydziału Powiatowego Starosta **Kazimierz Kühn.**

Odciski, brodawki

„VEROL”

z kożuchiem
sprzedawca we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Skład główny: **Martowiana Władysława Aptek.**

Prosimy o uregul. prenumeraty.

Rozkazy i wydawać **F. D. WITKOZZYŃSK.**

MILJONÓWKI DARMO!

DOM HANDLOWY JÓZEF NITECKI

Warszawa, Marszałkowska 63, telefon 244-16.
POLECA ARTYKUŁY Z WŁASNYCH FABRYK:

- 1) **atrament** w pastylkach i proszku we wszystkich kolorach, zwyły i kopjowy.
- 2) **mydło toaletowe** na najlepszych francuskich eterach, puder, Pixin do mycia głowy, kremy, mydło do gożenia łup.
- 3) **mydło** 63 procent do prania.
- 4) **nici** własnej produkcji, o potrójnej nitce, w szpulkach 200 i 500 jardowych. Nici drze dorównującej najlepszym niciom zagranicznym.

SPRZEDAŻ WYŁĄCZNIE HURTOWA. CENY FABRYCZNE.

Uwaga! W celu spopularyzowania artykułów, a jednocześnie poparcia Skarbu Państwa, firma postanowiła dodawać bezpłatnie MILJONÓWKĘ do każdego pięćsetnego pudełka atramentu i mydełek toaletowych, przez czas produkcji. Przedstawiciel na Częstochowę: **Lipiński, ul. Jasnogórska 22.**

Likwidacja Komitetu Plebiscytowego.

Wobec zamierzonej likwidacji Komitetu Plebiscytowego na Okręg Częstochowski Zarząd wzywa osoby zainteresowane, ażeby do dnia 20 kwietnia r. b. przedstawiły wszelkie uzasadnione pretensje do tegoż Komitetu z tytułu niuregulowanych należności

Po dniu 20 kwietnia r. b. żadne pretensje uwzględniane nie będą, lecz zostaną zaliczone, jako utrata na Plebisyt.

KOMITET PLEBISCYTOWY na Okręg Częstochowski.

— **Wybrócie kradzieży.** Kradzież w magazynie towarów lokaltowych przy ul. Krakowskiej Nr. 7, została wykryta, a sprawcy jej, aresztowani.

— **Systematyczna kradzież lampek.** Wczoraj właściciel fabryki lampek elektrycznych przy ul. Jasnogórskiej Nr. 15 p. Maurycy Weisberg zameldował policji o systematycznej kradzieży lampek z tejże fabryki. Straty z tego powodu wynoszą około 20,000 mk. Dochodzenie w toku.

Wezwanie.

Adolfa-Henryka-Kazimierza JACKOWSKIEGO (ewentualnie jego prawych następców) obywatela szwajcarskiego współwłaściciela nadania „orniczego „Markowice” Nr. 249 w pow. Będzińskim, niniejszem wzywam do zgłoszenia swych praw, co do powyższego nadania do Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Warszawie w przeciągu miesiąca trzech od daty niniejszego wezwania. Niezgłoszenie swych praw w powyższym terminie uważać będę za ich zrzeczenie się. Słuki prawne niniejszego wezwania zastrzega się.
Stefan Lemené.

Lekarz-Dentysta
Mieczysław Grajnowo
ul. Panny Marji 10
Telefon 260.
Przyjmuje codziennie od 9-1 i od 3-7 wiecz.

Dr. Stefan Purski
Choroby skórne i weneryczne
główny przyjazd do 10 rano i od 3-7.
Kilińskiego № 4.

SKŁAD
FABRYCZNY W CZĘSTOCHOWIE
Fabryki Manufaktur Schubert i S-ka
w Bielsku (Śląsk Cieszyński).
Hurt i Detal.

Materiały wełniane

na sezon wiosenny.

Marja Reimschüssel

ul. Jasnogórska № 24c.
(dom Dr. Pietrasiewicza)
od 10 rano do 1 pp. i od 3 do 6 w.

Obwieszczenie.

Do rejestru Handlowego działu A. Sądu Okręgowego w Częstochowie, wciągnięto następujące firmy:

Dnia 14 czerwca 1920 r.
Pod Nr. 1428. Firma Henryk Dudwał. Sklep spożywczy w Częstochowie, św. Barbary 11. Istnieje od r. 919. właściciel Henryk Dudwał, syn Wincentego. Częstochowa, św. Barbary 11.

Pod Nr. 1429. Firma Zofia Bunclerowa. Księgarnia w Wielusiu, Stary Rynek. Istnieje od r. 1895. właścicielka Zofia Bunclerowa, Wieluś.

Pod Nr. 1430. Firma „L Lipsycy. Sz. Zelter i A. Zalcman”. Wezwujusz” wspaniałk w Częstochowie, ul. Piłsudskiego 15. Istnieje od przedkierownika 1918 r. Wspólnicy: 1) Abram-Hersz Lipsycy, ul. Ogrodowa 25. 2) Szmul Zelter, Spadek 12a, 3) Abram-viel Adolf Zalcman i 4) Chaim vel Joachim Lipsycy, ul. Ogrodowa 21 w Częstochowie. Spółka firmowa zawarta na przeciąg czterech lat do 1-go października 1922 r. na mocy aktu, udziałowego i przedkierownika 1918 r. przed notariuszem Plebaniem w Częstochowie, Nr. rep. 2125. Zarząd interesami spółki należy do Abram-Hersza Lipsycy, Zeltera i Zalcmana łącznie. Wszelkie umowy zawierane imieniem spółki, wystawienie weksli, obliżów, przekazów, czatów i wogóle wszelkich zobowiązań wymagają podpisu wszystkich trzech powyższych w spółce osób. Jednakowoż każdy ze współ-ików może samodzielnie podpisywać w imieniu spółki korespondencję zwykłą, odbierać wszelką korespondencję, przekazy i posyłki pocztowe oraz pieniądze.

Częstochowa, dn. 31 marca 1921 r.
Sędzia Rejestratory: **Ostrowski**
P. o. Sekretarza **W. Wołniski.**

Kierownik Biura: **JAN BARYLSKI**